

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/72225,Propagandowy-obraz-Armii-Krajowej-w-swietle-podrecznikow-szkolnych-w-latach-1944.html>



ARTYKUŁ

Propagandowy obraz Armii Krajowej w świetle podręczników szkolnych w latach 1944-1956

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) Second World War (1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej (1948-1956) Stalinizm w Polsce

Autor: KAROLINA TRZESKOWSKA-KUBASIK

11.02.2022

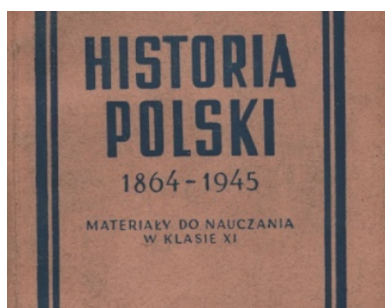
Władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w szczególnym stopniu skierowały swą uwagę w stronę młodzieży. Na łamach podręczników szkolnych

przedstawiono zniekształcony i wypaczony obraz działalności Armii Krajowej (AK) oraz jej przywódców.

Głównym celem propagandy była dyskredytacja osiągnięć armii podziemnej oraz próba likwidacji pamięci o niej. Warto zaznaczyć, że na łamach podręczników szkolnych Armię Krajową zawsze łączono z zjawiskami negatywnymi. Dla władzy stała się uniwersalnym symbolem zła. Używano prostego, ale zarazem agresywnego języka, grającego silnie na emocjach młodego odbiorcy.

„Początki ruchu oporu”

Na łamach *Materiałów nauczania. Historia Polski 1864-1945* pod redakcją Żanny Kormanowej, jedenaście stron poświęcono zbrodniom niemieckim w Polsce w czasie II wojny światowej.



Tym samym próbowano wykorzystać naturalną wówczas nienawiść społeczeństwa polskiego do okupanta, a równocześnie wykreować wizerunek Związku Sowieckiego jako narodu bratniego i wyzwoliciela Polski. Pierwsze słowa w podrozdziale „Początki ruchu oporu” brzmiały:

„(...) pozbawiony jednak kierownictwa prowadził [naród] tę walkę z początku żywiołowo, kierując się nienawiścią do faszystów, dążeniem do zdobycia wolności w przyszłej Polsce”.

Zarzut o bierności polskiego podziemia był jednym z najczęściej powtarzanych oszczerstw na łamach podręczników szkolnych. Zarzucono mu tchórzostwo, cynizm polityczny oraz stanie z przysłowiową kulą u

nogi. Wspomnieć należy, że jeszcze przed kapitulacją Warszawy, 27 września 1939 r. powstała Służba Zwycięstwu Polski z gen. Michałem Karasiewiczem-Tokarzewskim na czele. 13 listopada 1939 r. przekształciła się w Związek Walki Zbrojnej. Według Kormanowej oparto go

„na przedwojennym, sfaszowanym korpusie oficerskim, na dawnej hierarchii wojskowej, na przedwojennych regulaminach. W ZWZ panowała ideologia faszystowsko-sanacyjna, która wywoływała nieufność i sprzeciw, przede wszystkim w szeregach chłopskich”.

System ideologicznych kluczy

Propagandziści operowali systemem ideologicznych kluczy. W języku propagandowym sanacja oznaczała faszystowskie klikę, które swoją działalnością przyczyniły się do wrześniowej klęski. W powyższym fragmencie stworzono obraz sanacyjnego dowództwa AK, któremu przeciwne były warstwy chłopskie.

Na łamach podręczników szkolnych podkreślano aktywną działalność Polskiej Partii Robotniczej (PPR), uwypuklając równocześnie rzekomą bierność Armii Krajowej. Kormanowa pisała:

„PPR stanęła na czele klasy robotniczej, najbardziej konsekwentnego i zaciętego wroga faszyzmu, obrońcy interesów narodu polskiego. Klasa robotnicza była przywódcą i kierownikiem powstającego w walce z okupantem i siłami reakcji polskiej frontu narodowego”.

PPR została nie tylko uznana za główny ośrodek polskiego ruchu oporu. Zaznaczono, że prowadziła walkę na dwóch frontach: przeciwko okupantowi niemieckiemu oraz Armii Krajowej.

Równie często na łamach podręczników szkolnych pojawiał się zarzut o współpracy Armii Krajowej z okupantem niemieckim. Konstruowano szerokie pola kolaboracji. Jednym z nich miała być współpraca wywiadowcza:

„Na tej podstawie nastąpiło zrastanie się komórek wywiadowczych organizacji ZWZ z niemieckim wywiadem wojskowym (Abwehra) i tajną policją polityczną (gestapo). Tak np. przy przerzutach pieniędzy i ludzi między zagranicą, a krajem korzystano z pomocy agentów niemieckich, wskutek czego okupant mógł od początku kontrolować wiele dróg łączności, kontakty itp.”

Na łamach *Materiałów nauczania. Historia Polski 1864-1945* zarzucono również Armii Krajowej udzielanie Niemcom pomocy w wywożeniu Polaków na roboty przymusowe do III Rzeszy:

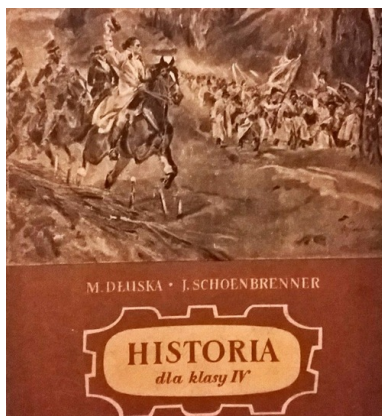
„Klika reakcyjna nie tylko nic nie robiła, aby ocalić kraj przed świadomie przez okupanta organizowanym głodem (sprawa kontyngentów), a młodzież przed wywożeniem do Rzeszy, ale jeszcze ułatwiała te akcje okupantowi, wzywając aby kontyngent oddawać w dobrej jakości, całkowicie i niezwłocznie, aby młodzież zagrożona wywiezieniem ratowała się przez łapówki i ucieczki, przestrzegając by ci, którzy uciekną, nie ulegli zdradzieckim podszeptom tym, co starają się wabić (tj. młodzież) do komunistycznych oddziałów partyzanckich ukrywających się w lasach”.

„Zbrodniczy rozkaz: wywołać powstanie”

Szczególne miejsce w propagandzie komunistycznej zajmowało Powstanie Warszawskie. Według Dłuskiej i Schoenbrennowej w *Historii dla klasy IV*:

„Reakcja polska skupiona wokół rządu polskiego w Londynie, wiedziała, że przegrywa. Prowadzone w Moskwie pertraktacje jej przedstawicieli z przedstawicielstwem PKWN zawiodły. Zdecydowana na wszystko, byleby nie dopuścić do utworzenia Polski Ludowej, reakcja londyńska wydała kierownictwu AK w kraju zbrodniczy rozkaz: wywołać w Warszawie powstanie”.

Podkreślono egoizm dowództwa Armii Krajowej oraz kierowanie się własnymi interesami. W myśl powyższego fragmentu, Powstanie Warszawskie miało wybuchnąć, by oddać władzę władzom skupionym w Londynie, doprowadzić do wojny domowej w obronie emigracji i obalić PKWN.



Wykorzystując nienawiść społeczeństwa do Niemców, sugerowano, że dowództwo AK decyzję o wybuchu powstania podjęło wraz z okupantem:

„upatrzeni na przywódców powstania ludzie z kierownictwa AK związani byli z Gestapo i okupacyjnymi władzami. Mieli oni opanować stolicę i uchwycić władzę, aby za wszelką cenę nie dopuścić do niej demokratycznego rządu polskiego”.

Podobne zarzuty wystosowała Kormanowa:

„(...) Powstanie wybuchło więc, nie jak sądził patriotyczny lud stolicy w porozumieniu z nadchodzącą wyzwolenniczą Armią Radziecką i przeciw okupantowi, ale w tajnym porozumieniu z hitlerowcami, na życzenie reakcji anglo-amerykańskiej przeciw Wojsku Polskiemu, przeciw władzy ludowej”.

Henryk Sędziwy w *Historii dla klasy XI. Od wielkiej socjalistycznej rewolucji październikowej do końca II wojny światowej* podrozdział o sierpniowym zrywie zatytułował „Powstanie warszawskie. Reakcyjne cele kierownictwa powstania i bohaterstwo walczących”. Autor podręcznika już w samym tytule stosuje antytezę: złego dowództwa i bohaterskich powstańców. Dalej pisze:

„Organizatorom powstania chodziło również o to, by nie wpuścić o stolicy organów władzy ludowej, powstałej na terenach wyzwolonych (...). Ponieważ według pierwotnych planów nie przewidywano powstania w Warszawie, walkę rozpoczęto bez starannego jej przygotowania i zabezpieczenia dostatecznego uzbrojenia, przed samym bowiem powstaniem wysłano do terenowych oddziałów AK znaczne ilości broni”.

Charakterystyczne w powyższych fragmentach jest sugerowanie, że decyzję o wybuchu powstania podjęto zgodnie z interesami Zachodu.



Plakat propagandowy

Na łamach podręczników szkolnych podkreślano również rzekome ogromne zasługi wojsk sowieckich, które miały nieść pomoc walczącej stolicy. Zarzut o odrzuceniu oferty pomocy przez dowództwo Armii Krajowej wysunięto na łamach *Historii dla klasy VII*:

„mimo, że dowództwo AK odnosiło się wrogo do Armii Radzieckiej, dowództwo radzieckie przyszło z pomocą walczącej z hitlerowcami ludności. Artyleria i lotnictwo ostrzeliwały samoloty niemieckie. Lotnictwo radzieckie zrzuciło skrzynie z bronią, amunicją i żywnością”.

Twierdzenia te stoją w głębokiej sprzeczności z faktem, że Stalin nie wyraził zgody na lądowanie alianckich samolotów na lotnisku w pobliżu Warszawy. Dłuska i Schoennbrenowa na łamach podręcznika *Historia dla klasy IV* podsumowały sierpniowy zryw:

„Powstanie zakończyło się klęską. Pochłonęło ono dziesiątki tysięcy ofiar. Hitlerowcy ewakuowali całą ludność Warszawy. Bohaterskie miasto spalili. Zdradzieckie dowództwo AK poddało się Niemcom hitlerowskim. Z honorami wzięli oni do niewoli hrabiego Bora-Komorowskiego, zbrodniczego przywódcę powstania”.

Wizji bohaterskiego miasta, autorki przeciwstawiły działalność „zdradzieckiego” dowództwa Armii Krajowej.



Plakat propagandowy

Nagonka na AK to także personalne ataki na jej dowódcę. Na łamach „Historii dla klasy VII” Henryk Sędziwy pisał:

„W połowie 1943 r. gestapo aresztowało gen. Grota-Roweckiego. Następcą jego został gen. Bór-Komorowski, zdecydowany wróg Związku Radzieckiego, polskiego ruchu robotniczego i robotniczych formacji wojskowych”.

Z równą zaciekłością atakowano również członków Rządu RP na Uchodźstwie w Londynie czy gen. Władysława Andersa.

Próby negocjacji osiągnięć Armii Krajowej przybierały kuriozalne formy. Mało znanym epizodem była tzw. wojna o groby.



Plakat propagandowy

Przeciwdziałając rozbudowie kwater oddziałów Armii Krajowej na Cmentarzu Powązkowskim, zmuszano rodziny do chowania poległych w kwaterach Armii Ludowej (AL) czy nawet Wojska Polskiego. Wymowa liczb ukazująca dysproporcję między liczbą pochowanych żołnierzy poszczególnych organizacji świadczyła – na przekór przekazowi oficjalnej propagandy – o niewielkim znaczeniu AL dla przebiegu Powstania.

COFNIJ SIĘ